

SAAS

113

10

"A co zrobić z drzwiami?"

I: - Życie jest skomplikowane. Codziennie stawia nas w obliczu różnych problemów. Zachodzimy w głowę jak z nich wybrnąć, męczymy się, ogarniają nas wątpliwości, a często - nawet rozpacz. Na przykład - ja. Zanim podejmę jakąś decyzję, zawsze pilnie rozważam wszelkie "za" i "przeciw". Decydując się na coś, kieruję się jak najdalej posuniętą ostrożnością i rozwagą. Gdy remont mego pokoju dobiegał końca i gdy głośno zastanawiałem się, jak będzie lepiej: czy jeśli okno będzie się otwierać do środka, czy na zewnątrz, przeprowadzający remont majster zapytał:

Majster: - A czy to nie wszystko jedno?

I: - Oczywiście, że nie. Jeśli okno będzie się otwierało na zewnątrz, wiatr będzie nim trzaskać.

Majster: - To niech się otwiera do środka...

I: - Tak, ale jeśli będzie się otwierało do środka, zmniejszy się bardzo powierzchnia pokoju!

Majster: - To niech się otwiera na zewnątrz...

I: - Tak, ale wtedy przy myciu szyb brudna woda będzie ściekać na podłogę...

Majster: - Więc niech się otwiera na zewnątrz...

I: - Ba, ale wtedy będą zawadzać o nie przechodnie...

Majster: - Przechodnie na dwunastym piętrze?!

I: - Miałem na myśli ptaki...

Majster: - To jednak niech się otwiera do środka... Rozumiem... z pana prawdziwy przyjaciel przyrody...

I: - Tak, ale wtedy ja będę o nie zawadzał!

Majster: - To niech się otwiera na zewnątrz...

I: - Tak, ale gdy będę w nietrzeźwym stanie, mogę stanąć na parapecie, okno się otworzy i wylecę na ulicę, ot co!

Majster: - To niech się otwiera do środka...

I: - No tak... ale wówczas może wpaść przez nie ktoś nietrzeźwy z ulicy...

Majster: /głupawo/ - Na dwunastym piętrze...?

I: - Pijakowi morze sięga do kolan, a dwunaste piętro do pasa!

Majster: - To niech się otwiera na zewnątrz! Innego rozwiązania nie widzę.

I: - Tak, ale wtedy...

/Dialog ulega gwałtownemu przyspieszeniu/

Majster: - To niech się otwiera do środka...

I: - Tak, ale...

Majster: - To niech...

I: - Tak...

Majster: - Dobra! /mówi teraz znowu wolno/ - Zrobię tak, że będzie pan zadowolony.

I: - No nareszcie! Nie mógł mi pan tego zaraz powiedzieć?!

Gdy wszystko już było skończone, stwierdziłem, że w ogóle nie mam okna w pokoju. Majster je zamurował. Odetchnąłem z ulgą.

Rozstrzygnąłem wreszcie ważny problem życiowy.

Teraz stoi przede mną, z całą wyrazistością, jeszcze jedna nierozstrzygnięta kwestia: jak powinny się otwierać drzwi?